Rok IX. Nr. 297. Sosnowiec, poniedziałek 29 października 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁ[ĘBIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, [ul.] Teatralna 1a. Redakcji ... 47

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go ... tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica K... ...ki tel. 16.

Katastrofa w największej polskiej cukrowni

W cukrowni w Chełmży, w woj. poznańskiem, wskutek defektów no wosprowadzonych maszyn wstrzymano pracę. Z nieustalonych narazie przyczyn spaliły się trzy motory elektryczne, a 11 wirówek do odsączania cukru zostało zniszczonych i wyrwanych z betonowej obsady. Urządzenia wyrzucające cukier t. zw. „rucze" pękły, nie wytrzymując obciążenia. Wskutek zerwania wirówek zarysowały się mury w cukrowni, a ponadto skonstatowano szereg poważnych defektów w urządzeniu fabrycznem.

Cukrownia, która rozpoczęła kampanję w dniu 23 bm. nie wyprodukowała dotychczas cukru w stanie należytym, a otrzymała jedynie cukier zanieczyszczony kurzem i melasą. Szkody, powstałe wskutek wadliwego funkcjonowania maszynerji, są olbrzymie.

Wedle pogłosek, przyczyną tej niespodziewanej katastrofy był pobieżny i niedokładny remont maszyn, jak również montaż maszyn nowych.

Zaznaczyć należy, że cukrownia w Chełmży jest obok cukrownicy w Opalenicy największą w Polsce, a jedną z największych w Europie.

Wynalazek Hausnera umożliwi mu lot Detroit—Warszawa

W połowie ubiegłego miesiąca, jak o tem donosiliśmy, miał wystartować z Detroit w Stanach Zjednoczonych do Warszawy znany lotnik polski Stanisław Hausner Pamiętnym jest do tej pory jego poprzedni lot, w czasie którego Hausner opadł na morze i przez osiem dni bez jadła i wody walczył bohatersko z falami.

Ponowny lot do Warszawy nie mógł się odbyć z przyczyn od dzielnego lotnika niezależnych. Hausner nie traci jednak nadziei, i wierzy, że uda mu się pokonać wszystkie trudności i dotrzeć wkońcu do Warszawy.

Przy ponownym locie Hausner zamierza wystartować z Detroit, chcąc przebyć jednym skokiem 11 tys. kilometrów, dzielących go od Warszawy i tem samem ustanowić rekord długości lotu transatlantyckiego do Polski.

Samolot naszego lotnika ma szereg udoskonaleń trzymanych w tajemnicy, a dających dużą gwarancję bezpieczeństwa. Udoskonalenia są wynalazkiem Hausnera. — Dodać należy, że lotnik może zabrać ze sobą odpowiedni zapas benzyny, umożliwiający mu bezpieczne przebycie całej zamierzonej drogi.

Wedle naszego prawdopodobieństwa, ponowna próba przelotu Atlantyku zostanie podjęta przez Hausnera latem roku przyszłego.

Wojna religijna w Meksyku

Salwa do pochodu katolickiego. — Trupy i ciężko ranni. — Bitwa na ulicach Tanhnato.

MEKSYK, 28. 10. Naprężona sytuacja pomiędzy ludonścią katolicką w Meksyku a rządem meksykańskim przybiera z dnia na dzień formy coraz ostrzejsze.

Od czasu wydalenia biskupów katolickich uwidaczniają się wśród ludności katolickiej nastroje rewolucyjne. Doszło już nawet do pierwszego starcia pomiędzy wojskami rządowemi a katolikami, co pozwala przypuszczać, że wojna religijna w Meksyku już się rozpoczęła.

W starciu tem, jakie miało miejsce w mieście Tanhanto, polała się krew. Demonstranci katoliccy urządzili pochód ulicami miasta, a wezwani apolicji do rozejścia się odmówili. Wtedy zaalarmowano wojsko, które dało salwę do tłumu. Demonstranci odpowiedzieli ogniem. Ośmiu żołnierzy i 7 osób cywilnych padło w tej walce. Po obu stronach jest również wielu rannych.

Pomnik ku czci Legjonu Śląskiego

CIESZYN, 28. 10. (wł.) Dziś odbyła się w Cieszynie wielka uroczystość dla całego Śląska i całej Polski. Prastara ziemia piastowska uczciła pomnikiem pamięć tych, którzy 20 lat temu tworząc Legjon Śląski ruszyli w bój o niepodległość Polski i łączność Śląska z Ojczyzną

W r. 1914 posłuszna rozkazowi Marszałka Piłsudskiego ruszyła młodzież polska z polskie Ostrawy, Łaz, Dąbrowy, Trzcińca, Witkowic, Karwiny, Bogumina, Frysztatu, Cieszyna i innych miejscowości śląskich, by walczyć o wolność Narodu i niepodległość Rzeczypospolitej

Na uroczystości cieszyńskie przybyli liczni uczestnicy nietylko z całej Polski ale spod zaboru czeskiego.

—ooo—

Dziekan uniwersytetu warszawskiego dyrektorem dep. w min. sprawiedliwości

WARSZAWA, 28. 10. Dzienniki warszawskie notują pogłoskę o bliskiem powołaniu do ministerjum sprawiedliwości w charakterze dyrektora departamentu ustawodawczego prof. Lutostańskiego, dziekana wydziału prawnego uniwersytetu warszawskiego.

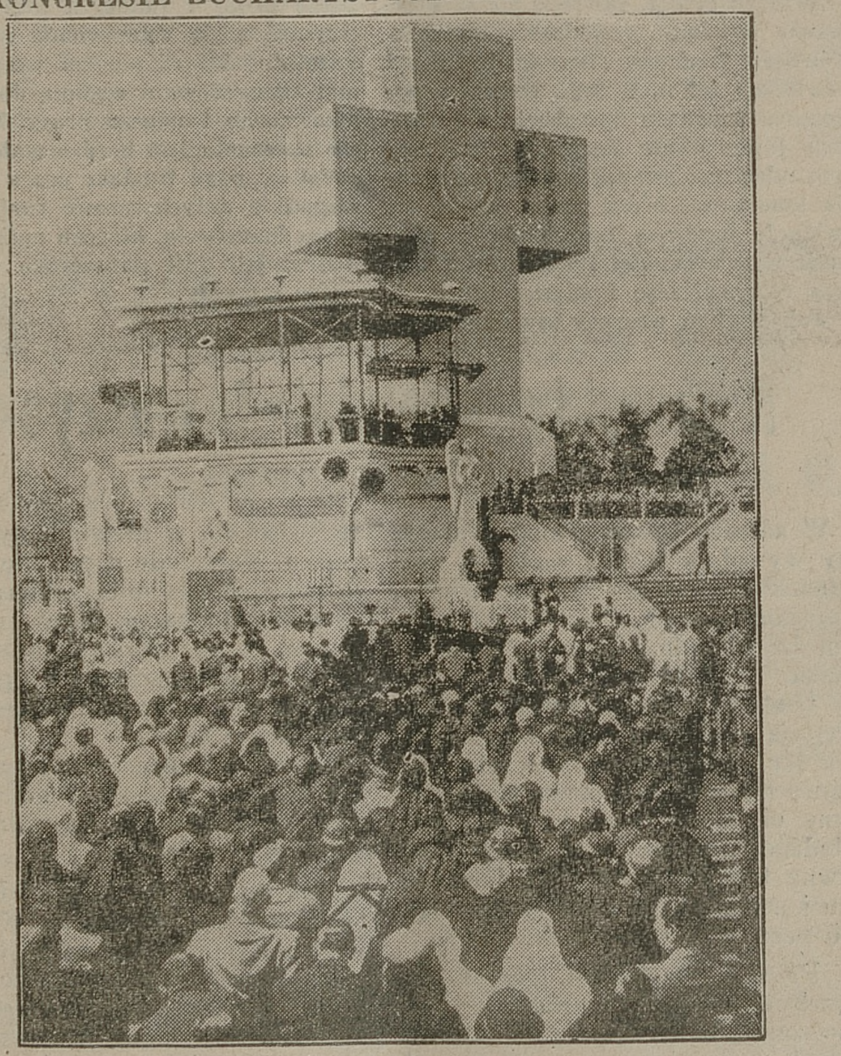
—ooo—

Zniżki kolejowe dla młodzieży szkolnej na okres trzydniowej przerwy w nauce

WARSZAWA, 28. 10. Wyższe zakłady naukowe upoważnione zostały do wystawiania 50 proc. zniżek kolejowych dla akademików w okresie Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego.

Podczas trzydniowej przerwy w nauce w szkolnictwie powszechnem i średnim korzystać będzie również z zniżek kolejowych młodzież szkolna.

PO KONGRESIE EUCHARYSTYCZNYM W BUENOS AIRES.



Uroczystości katolickie ściągnęły do Buenos Aires liczne pielgrzymki z całego świata. Kongres eucharystyczny zakończył się przemówieniem delegata papieskiego, kardynała Pacellego. Na zdjęciu tłumy, wysłuchujące przemówienia na głównym placu miejskim, gdzie wybudowano specjalną trybunę i postawiono olbrzymi krzyż.

Zjazd właścicieli domów z miast „ullenowskich"

WARSZAWA, 28. 10. We wtorek odbędzie się w Warszawie zjazd właścicieli domów z ośmiu miast, które zaciągnęły swego czasu pożyczkę Ullenowską dla przeprowadzenia inwestycyj kanalizacyjno - wodociągowych. Miasta te, to: Częstochowa, Piotrków, Lublin, Kielce, Radom, Sosnowiec, Dąbrowa i Zgierz.

Zjazd ma na celu interwencję u miarodajnych czynników, celem załagodzenia ciężkich warunków Ullenowskiej pożyczki.

—ooo—

Samobójstwo pierwszego prezydenta Lublina

LUBLIN, 28. 10. W mieszkaniu własnem przy ulicy Krakowskie Przedmieście 51 popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru adw. Jan Turczynowicz. — Tragicznie zmarły adwokat Turczynowicz był pierwszym prezydentem m. Lublina w odrodzonej Polsce. Następnie piastował on godność przewodniczącego tutejszej rady miejskiej. Pozatem zmarły adwokat był dziekanem lubelskiej rady adwokackiej.

Przyczyną samobójstwa były sprawy, związane z jego urzędowaniem. Mianowicie miał on wytoczony proces, który prowadzi sąd okręgowy w Warszawie o nadużycia, do konane na szkodę jednej z klientek, ziemianki z Lubelszczyzny.

Zmarły adw. Turczynowicz był sztandarowym członkiem stronnictwa narodowego. Jego samobójstwo wywołało w Lublinie niebywałe wrażenie.

Biurokracja pożera miljony

Czy firmy prywatne wolne są od tego grzechu?

Duch biurokratyzmu wciąż jeszcze budzi uzasadnione niezadowolenie w najszerszych warstwach społeczeństwa. Obywatel sarka i daje w mocnych słowach upust swemu nieukontentowaniu, ilekroć ma do czynienia z człowiekiem „zbiurokratyzowanym“, gdy zamiast żywej indywidualności spotyka się z bezdusznym zbiornikiem paragrafów i norm, z sadystyczną niemal żądzą chroniącym się za sterty papieru.

Czemże bowiem jest w swej najgłębszej istocie biurokracja? Albo jest ona owocem niedojrzałości aparatu administracyjnego, albo fałszywem, opacznem traktowaniem działalności przez człowieka - manekina, człowieka chorego na sui generis daltonizm: nie widzącego bowiem tętniącego wokół życia, a tylko papier, akta, mechanizm biurowy.

U nas jednem z głównych źródeł zbiurokratyzowania jest fatalna spuścizna po zaborcach. Funkcjonarjusz zaborczy odgradzał się z lubością od życia papierową ścianą przepisów; stosunek jego do społeczeństwa był nieżyczliwy, a co najwyżej — obojętny. Lękał się zresztą tego interesanta, o którym zresztą dobrze wiedział, że ma tendencje.. obchodzenia tego, co państwo narzuca. To też nic dziwnego, że w stuleciu niewoli zakwitła na ziemiach polskich przesadna biurokracja, doprowadzona w b. zaborze austrjackim do absurdalnych rozmiarów.

Spadek ten odziedziczyliśmy. — Niknie on na szczęście w oczach. I to w miarę, jak powstaje nowy typ funkcjonarjusza: typ polskiego urzędnika.

Ale pozatem źródłem rozpanoszenia się „ducha biurokracji“ była niedojrzałość aparatu administracyjnego, niezależna od tradycyj „amtów“ zaborczych. Ale jest to zjawisko przejściowe, ustępujące z dnia na dzień.

Natomiast niezwykle głębokie korzenie zdołał zapuścić „duch biurokratyczny“ w samorządzie. Znamy przyczyny tego objawu. Protekcjonalizm przeróżnych partyj powtykał do biur falangi ludzi, następujących sobie na pięty, a jedną legitymację swego „urzędowania“ widzących w rozpętywaniu istnych orgij biurokratycznych, w utrudnianiu życia nieszczesnemu obywatelowi.

Nowy samorząd oczywiście musi się wyzwolić z tej hipertrofji biurokratyzmu — nietylko dla celów oszczędnościowych, ale by wreszcie przywrócić zaufanie obywatela do magistratu czy gminy.

Ale najsroższą plagę stanowi biurokratyzm, gdy opanuje instytucję czy biuro prywatne, które przecież winno być ideałem sprężystości, szybkości załatwiania spraw i ludzi.

Niestety, nie są wolne od tej plagi nasze prywatne instytucje i biura. Również i tam spotkać może każdego klienta odsyłanie od urzędnika do urzędnika, również i tam pojęcie czasu jest pojęciem względnem, bo rozpadającem się na nieprzekraczalne „godziny biurowe“ i nieograniczony „czas“, który najżywotniejsza choćby sprawa może „poczekać“ aż się odleży i niby martwa dziczyzna skruszeje...

Wiemy z zapowiedzianego dekretu o reformie ubezpieczeń społecznych, iż władze rządowe oceniły możliwość redukcji kosztów administracyjnych na 10 miljonów złotych. Oczywiście schudnie o te miljony — biurokracja. Ustaną te niesamowite stosunki, że lecznictwo było dodatkiem do rozbudowanego nadmiernie aparatu biurowego w ubezpieczalniach. Ustanie cały kompleks zbędnych władz i instancyj, przesuwających „papierki“ z jednego biurka na drugi.

A jeżeli bez uszczerbku ubezpieczonych można ściąć z aparatu biurokratycznego 10 miljonów — to jakie kapitały marnieją z tytułu przerostów biurokratycznych we wszystkich prywatnych instytucjach w państwie? Jakąż sumę pesymizmu i niezadowolenia ogólnego daloby się zaoszczędzić przez ścięcie tych przerostów biurokratycznych? I — co niemniej ważne jest — jak szybko zdołalibyśmy usprawnić, przyspieszyć tok ślamazarnego, często wprost na zwłokę działającego „urzędowania“.

Sprawa jest warta zastanowienia. Przykład, dany w dziedzinie ubezpieczalni powinien znaleźć licznych naśladowców.

Szkoła a życie

„Non scholae, sed vitae discimus“ (nie dla szkoły, lecz dla życia uczymy się), mówi stare i mądre przysłowie. Nie zawsze rozumieją to ci, którzy się uczą, ale zawsze powinni o tem pamiętać ci, którzy uczą. O ile może mniej w innych szkołach, o tyle w szkołach zawodowych a zwłaszcza handlowych, zasada powyższa powinna być przestrzeganą z możliwie największą ścisłością.

Szkoły handlowe bowiem znajdują się w tej odmiennej sytuacji w porównaniu z innemi szkołami zawodowemi, iż mimo najlepszej organizacji, wyposażenia i najlepszych sił fachowych, nigdy nie będą w stanie dać młodzieży praktycznie wykończonego przygotowania do życia i uzupełnienie przez praktykę wiadomości wyniesionych ze szkoły okaże się zawsze nieodzownem. Łączy się to ściśle ze specyficznym charakterem zawodu kupieckiego. Wprowadzenie jednak w nauczaniu pierwiastka rzeczywistości, drogą utrzymywania bezpośredniego i ścisłego kontaktu z życiem oraz uplastycznianie w ten sposób młodzieży pojęć teoretycznych, objętych programem nauczania przyczyni się niewątpliwie do spotęgowania kwalifikacyj zawodowych absolwentów szkół handlowych i skróci im czas praktyki.

Toteż z uznaniem należy podkreślić realizację powyższego postulatu przez Średnią szkołę handlową im. Król. Jadwigi w Sosnowcu, której młodzież w uzupełnieniu przerabianego w szkole materjału, zwiedza polskie sklepy i magazyny, interesując się żywo stroną życiową zagadnień z dziedziny handlu.

Zetknięcie się młodzieży szkolnej ze stroną realną tego odcinka naszego życia gospodarczego, poza korzyściami fachowemi, nie jest pozbawione również momentów społeczno - wychowawczych.

Wzbudzanie w młodzieży szacunku i zamiłowania dla pracy kupieckiej tak ważne wobec przesądów, jakie istnieją pod tym względem w naszem społeczeństwie, może także tą drogą dać pozytywne rezultaty.

Rozmowy z kupcami, z personelem handlowym na temat uwag i spostrzeżeń nasuwających się w czasie zwiedzania przez młodzież placówki handlowej z tej lub innej branży oddziaływują przekonywująco na młode umysły, iż racjonalna praca na tem polu wymaga nie mniejszej inteligencji i niemniej jest chlubna, ciekawa i wdzięczna od pracy w innych zawodach. Kupcy polscy witają ten odruch szkolnictwa handlowego z wielką życzliwością.

Przed likwidacją
funduszu bezrobocia

W dniu 31 bm. odbędzie się w Warszawie ostatnie posiedzenie zarządu głównego funduszu bezrobocia przed likwidacją tej instytucji. Dekret o połączeniu funduszu bezrobocia z funduszem pracy ukaże się jeszcze w bieżącym miesiącu, poczem nastąpi nominacja komisarza, który przeprowadzi likwidację funduszu bezrobocia, przekazanie jego czynności funduszowi pracy oraz reorganizację funduszu pracy.

Jak słychać, wszyscy urzędnicy funduszu pracy i funduszu bezrobocia otrzymać mają wymówienia z dniem 1 kwietnia 1935 r., poczem wszyscy niemal zaangażowani zostaną do zreorganizowanego funduszu pracy. Zmniejszenie personelu jest bardzo mało prawdopodobne, gdyż fundusz pracy przejmie wszystkie dotychczasowe funkcje funduszu bezrobocia, którego aparat administracyjny jest po szeregu redukcyj nader szczupły.

Niezwykły skandal towarzyski
w Warszawie

W sferach towarzyskich Warszawy wywołała wielką sensację wiadomość o porwaniu hrabiego H. K., kapitana Wojsk Polskich. Porwania hr. Kr. dopuściła się jego rodzina.

Historja ta miała miejsce w następujących okolicznościach: Hrabia Kr. przebywał często w mieszkaniu swojej narzeczoenj panny R. przy ul. Marszałkowskiej. Rodzina młodego hrabiego była jednak przeciwną temu związkowi małżeńskiemu i postanowiła w oryginalny sposób przeciąć romans hrabiego.

Przed kilku dniami, gdy hr. Kr. przebywał w mieszkaniu swej narzeczonej, wtargnęło tam 6 osób, członków rodziny hr. Kr. Pannę R. wepchnięto do łazienki, gdzie została ona zamknięta na klucz.

Kilka osób rzuciło się na hr. Kr. obezwładniło go, poczem sprowadzono go do oczek[illegible] auta, które odjechało w niewiadomym kierunku. Następnie napastnicy splondrowali mieszkanie, zabierając całą korespondencję, jaką posiadała panna R. od swojego narzeczongo. W ten sposób pozbawiono pannę R. dowodów bliższej i długotrwałej łączności z hrabią

Panna R. przebyła w zamkniętej łazience przeszło 3 godziny, a kiedy wydostała się na wolność, hr. Kr. był już daleko.

Do tej pory p. R. nie zdołała ustalić miejsca ukrycia hr. Kr. przez rodzinę. Wobec tego p. R. wystosowała do rodziny jej narzeczonego rejentalne wezwanie, domagając się wskazania w ciągu 3-ch dni miejsca ukrycia jej uprowadzonego narzeczonego, grożąc w przeciwnym razie złożeniem meldunku do prokuratora. Czem się ta niezwykła sprawa zakończy, narazie jeszcze niewiadomo.

KRONIKA

Poniedz. 29 Paździer.	Dziś Narcyza bis. Jutro: Klaudjusza Wschód słońca: 6.08 Zachód słońca: 16.07

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 29 października.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty) 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10 Muzyka lekka. 13.00. Dziennik popularny. 13.05 Płyty. 15.20. Wiadomości o eksporce polskim 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Audycja wokalno muz. ze Lwowa. 16.30. Płyty. 16.45. Niemiecki. 17.00. Koncert kameralny. 17.25. Pieśni w wyk. K. Rzewuskiej. 17.50. Świat barw. 18.00. Skrzynka pocztowa. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Koncert z Katowic. 18.45. Audycja dla dzieci. 19.00. Drobne utwory skrzypcowe. 19.25. Chwilka lotnicza. 19.20. Śród Polaków na Sachalinie. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert w wyk. ork. symf. P. R. 21.45. Współczesne zadania kulturalne. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

KATOWICE

Poniedziałek, 29 października.

6.45—7.40 Audycja poranna z Warszawy. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja wokalno muzyczna. 16.20. Płyty. 16.45 Z krainy Żeromskiego skarby gór Świętokrzyskich. 17.00. Koncert kameralny. 17.25. Ogrodnik śląski. 17.35. Transmisja z Warszawy. 18.00. Śląsk w początkach państwowości polskiej. 18.15. Koncert ork. mandolinistów. 18.45. Transmisja z Wilna. 19.00. Płyty. 19.25. Kronika harcerska 19.30. Odczyt z Warszawy. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe 20.00. Transmisja z Warszawy. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Muzyka taneczna. 23.00 Transmisja z Warszawy.

WARSZAWA.

Wtorek, 30 października.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty). 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Muzyka lekka. 12.45. Jak się mała Ludmiła do szkoły śpieszyła. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Muzyka lekka. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Pieśni z Krakowa. 16.45. Skrzynka PKO. 17.00 Recital z Krakowa. 17.25. Skrzynka językowa. 18.00. Wiadomości rolnicze. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Koncert z Wilna. 18.45. Tajemnicza Bogumiła 19.00. Piosenki w wyk. Hankina. 19.30. Koncert warsz. chóru miesz. 19.45. Program na dzień następny 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00. Płyty. 20.45. Dziennik wieczorny 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Godzina hiszpańska 22.05. Koncert reklamowy. 22.20 Muzyka taneczna. 22.45. Odczyt w języku esperanckim z Krakowa. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

———o———

WYDATKI I DOCHODY FUNDUSZU PRACY.

Ostateczne wpływy Funduszu Pracy w roku 1933—34 wyniosły, według zamknięcia rocznego, sumę 88.337.933 zł., wydatki zaś 85.654.119 zł.

Na pomoc dla bezrobotnych w gotówce i w naturze wydano 32.193.698 zł., na zatrudnienie bezrobotnych 50.614.285 zł., w tem na zatrudnienie pracowników umysłowych 723.633 zł.

Wpływy z opłat ustawowych (opłaty od uposażeń, od djet poselskich i senatorskch, od tantjem, biletów widowiskowych, rachunków telefonicznych i t. d.) wyniosły 67.073.850 zł., dotacja skarbu państwaw 19.172.000 zł., różne wpływy 2.092.8[illegible] zł.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Już dziś, dnia 29 b. m. o godz. 20 m. 15 w sali teatru miejskiego wystąpi światowej sławy, niezrównana pieśniarka polska p. HANKA ORDONÓWNA, ze swym bogatym i nader urozmaiconym programem. Między innemi piosenkami śpiewać będzie: „Dzień kapita na Granta“, „Chochoł“, „Jak pójdziesz pole orać“, „Tańcowanie“, „Telefon do nieba“, „Walc zabłąkany“ i wiele innych. Przy fortepianie p. Leon Boruński, laureat konkursu chopinowskiego. Bilety w cenie od 1.10 do 5.70 są do nabycia w firmie p. W. Czechowskiego.

Wtorek, dna 30 b. m. teatr miejski gra na Niemcach w sali kino „Czary“ sztukę D. Niccodemiego p. t. „Cień“.

Środa, dnia 31 b. m. po raz 26 „Stefek“ J. Devala.

—o—

OBCHÓD 11 LISTOPADA W MIŁOWICACH, W SOSNOWCU.

Z inicjatywy koła B. B. W. R. odbyło się zebranie przedstawicieli organizacyj, celem powołania komitetu obchodu uroczystości 11 listopada. Zebranie zagaił p. B. Przypkowski.

Na przewodniczącego zebrnaia wybrano dr. H. Krogulskiego, a na sekretarza p. L. Zawadzkiego. Do prezydjum komitetu zostali wybrani: przewodniczący inż. J. Wieczorkiewicz, członkowie: ks. J. Suma i dr. H. Krogulski.

Jako wstęp do obchodu, w przeddzień uroczystości odbędzie się capstrzyk i na boisku sportowem straży pożarnej ognisko, przy którem odśpiewane będą różne piosenki legjonowe. 11 listopada o godz. 9 m. 20 zbiórka organizacyj na drodze obok kopalni i wymarsz na nabożeństwo do kaplicy. Po nabożeństwie pochód ruszy do figury św. Jana, miejsca pochowania poległych powstańców z 1863 r., gdzie organizacje złożą wieńce. Na zakończenie okolicznościowe przemówienie.

—o—

— **Choroby zakaźne w Sosnowcu.** Zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne w Sosnowcu, zgłoszone w tygodniu 43, to jest za czas od 21 do 27 bm.: dur brzuszny zach. 3, płonica 7, zgon. 1, błonica zach. 5, odra zach. 78, róża zach. 1, krztusiec zach. 2, gruźlica zach. 8, zogn. 1.

— **Tydzień miłosierdzia.** Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo w Zawierciu urządza dorocznym zwyczajem Tydzień Miłosierdzia w dniach od 29 do 4 listopada.

W ciągu całego tygodnia odbędzie się po domach zbiórka odzieży, żywności i gotówki na listy, przez osoby do tego upoważnione. W czwartek dnia 1 listopada odbędzie się sprzedaż chorągiewek na groby i kwesta uliczna.

Piątek i sobota odwiedzanie chorych po domach, niedziela kwesta uliczna i zakończenie „Tygodnia Miłosierdzia“ uroczystem nabożeństwem na intencję ofiarodawców.

Wszelkiego rodzaju ofiary przesyłane mogą również być na ręce przewodniczącego stowarzyszenia p. M. Wierzbickiej do resursy TAZ. Stowarzyszenie zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich mieszkańców Zawiercia o poparcie dzieła miłosierdzia i składanie darów dla najbiedniejszych, których potrzeby wobec zbliżającej się zimy znacznie wzrastają. Spodziewać się należy, że apel Wincentek nie przejdzie bez echa.

— **Kradzież na targu.** W czasie piątkowego targu w Olkuszu skradziono mieszkance Racławic z kieszeni gotówką zł. 37.50. Sprawczynię, zawodową złodziejkę z Klucz, Annę Walnik, zatrzymano.

Święto Chrystusa-Króla

Wczoraj w całem Zagłębiu obchodzone było bardzo uroczyście święto Chrystusa Króla.

W kościele parafjalnym w Sosnowcu z racji tej odprawiona została uroczysta msza św. ze wspólną komunją św. O godz. 9.30 rano odprawione zostało nabożeństwo dla szkół, a o godz. 11 rano solenna suma z okolicznościowem kazaniem.

W godzinach południowych przeszedł ulicami miasta pochód złożony z organizacyj społecznych, bractw kościelnych i szkół.

Popołudniu w domu katolickim odbyła się akademja dla starszych, wieczorem zaś przedstawienie w teatrze miejskim.

Akademję zagaił dr. Braun. Okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. kanonik Jankowski. W części koncertowej akademji popisywał się chór kościelny, pięknie grał na skrzypcach p. Blocher i deklamowała p. Świerkówna.

Nadzwyczajne walne zebranie
związku legionistów w Sosnowcu

Wczoraj, w sali rady miejskiej w ratuszu w Sosnowcu odbyło się nadzwyczajne walne zebranie informacyjne członków związku legjonistów, oddziału sosnowieckiego.

Przewodniczył zebrainu **p. Marjan Żapiński**, sekretarzował **p. Dudzik**, referat ideowy wygłosił **poseł dr. Gosiewski.**

Prezes oddziału, **p. Spineter** omówił sprawy organizacyjne oddziału, sprawozdanie z bratniej pomocy złożył **p. Rabsztyn**, p. Styka zreferował obszernie sprawę urządzenia w Sosnowcu wielkiej w[ystawy] pamiątek legjonowych, łącznie z łaskawie ofiarowanemi prze **Marszałkową Piłsudską** ekspoantami z Belwederu.

Zebrani wyrazili specjalne podziękowanie wojewodzie **dr. Dziadoszowi, posłowi dr. Gosiewskiemu i prezydentowi Almstaedtowi** za zajęcie się sprawą zatrudnienia bezrobotnych członków związku legjoinstów.

Pamięci b. bojowca ś. p. Edwarda Miętki

Staraniem stowarzyszenia b. więźniów politycznych w Sosnowcu odbyło się wczoraj na starym cmentarzu w Dąbrowie uroczyste odsłonięcie płyty - pominka na grobie b. bojowca PPS., Edwarda Miętki, który poległ w walce z najeźdźcami, w czasie rzucania bomby do koszar kozaków w Dąbrowie w dniu 10 maja 1906 roku.

O godz. 10-ej rano w sali kina „Bajka“ zebrały się liczne organizacje ze sztandarami oraz szereg przedstawicieli władz państwowych i instytucyj, celem uczczenia pamięci bohaterskiego bojowca.

Odsłonięcia płyty dokonał poseł Arciszewski z Warszawy, wygłaszając jednocześnie okolicznościowe przemówienie. Pozatem wygłosili przemówienia: prez. stow. więźniów politycznych p. Ufel, inż. Wierzbicki — w imieniu zarządu miasta Dąbrowy, prof. Kantor - Mirski — w imieniu zw. legjonistów, p. Sieradzki, prezes klasowego zw. górniczego, p. Cupiał — w imieniu okręgu PPS., p. Kępa w imieniu oddziału PPS. w Grodźcu i p. Piszczyk w imieniu stow. b. więźniów politycznych.

Wszyscy mówcy w przemówieniach swoich podkreślali wielkie zasługi bohaterskiego Miętki — bojowca PPS.

W maju 1906 roku, w czasie otwarcia Dumy w Petersburgu, PPS na znak protestu, że sprawy narodu polskiego nie przez carską Dumę w Petersburgu, a przez własny rząd w Warszawie mogą tylko być rozpatrywane, postanowiła wykonać zamach na koszary kozaków orenburskich w Dąbrowie.

Zamach ten polecono wykonać Edwardowi Miętce, który nosił pseudonim „buchalter“.

Miętek w dniu 10 maja 1906 roku udaje się na miejsce i w czasie gdy w koszarach znajdowali się wszyscy kozacy — rzuca pocisk. — Niestety rzucona bomba nie eksplodowała.

Miętek w czasie ucieczki został postrzelony, poczem dobito go szablami i kolbami. Zmasakrowane ciało przywiązano do konia i zawleczono na cmentarz. Przy pogrzebie pozwolono asystować tylko rodzicom i rodzeństwu.

Uroczystość ta miała charakter nadzwyczaj podniosły.

ZAWÓD MIŁOSNY PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA.

Mieszkaniec kolonji Działki w Gołonogu, Kazimierz Gajdzik, lat 23, w celu samobójczym napił się esencji octowej.

Gajdzika przewieziono do szpitala, gdzie po dłuższych męczarniach — zmarł.

Śledztwo przeprowadzone w tej sprawie ustaliło, że przyczyną rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

Gajdzik nie mógł przeboleć straty ukochanej i postanowił rozstać się z tym światem.

—o—

KURS DLA KOMENDANTÓW POSTERUNKÓW P. P.

Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie w sprawie nowego kursu dla komendantów posterunków p.p.

Kurs odbędzie się w Warszawie i trwać będzie dwa miesiące. Na kurs, który rozpocznie się w dniu 6 listopada r. b., powołanych będzie 100 funkcjonarjuszy policji państwowej z całego terenu kraju.

—o—

— **Zatrzymanie złodziei wraz z łupem pochodzącym z kradzieży.** Policja śledcza w Sosnowcu otrzymała w tych dniach informację, że w mieszkaniu Janiny Kosałki, zam. w Będzinie przechowywane są rzeczy kradzione. W czasie rewizji w mieszkaniu, istotnie znaleziono dwie walizy rzeczy, pochodzących z kradzieży. Były tam: bluzki damskie, materjały jedwabne na suknie itp., ubranie męskie i bilet wizytowy Angenla Słowika. W mieszkaniu u Kosałkowej w czasie przeprowadzania rewizji policja zastała tam dwuch znanych złodziei włamywaczy B. Budzisza i J. Gałązkę, których aresztowano i obecnie już siedzą w więzieniu.

W czasie śledztwa okazało się, że Kosałkowa jest kochanką Budzisza.

Zatrzymani złodzieje, jak również i Kosałkowa nie chcą wyjawić miejsca kradzieży.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

C. K. S. prowadzi nadal w mistrzostwach A kl. Zagłębia

W dniu wczorajszym odbyły się dalsze spotkania o mistrzostwo A kl. Zagłębia.

Po ostatnich rozgrywkach tabela mistrzostw A kl. Zagłębia przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
C. K. S.	7	11	14:6
Policyjny	8	11	20:11
Zagłębianka	6	7	18:15
Solvay	7	6	13:11
Sarmacja	6	6	9:10
Zagłębie	6	5	14:13
Brynica	6	5	14:15
Płomień	6	5	12:17
Unja	2	3	5:3
Ruch	6	1	9:27

UNJA — C. K. S. 2:2 (2:1).

Największe zainteresowanie wzbudził mecz w Czeladzi, pomiędzy prowadzącym w tabeli CKS. a sosnowiecka Unja. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (2:1).

W pierwszych minutach atak CKS. zmarnował szereg doskonałych sytuacyj. Geisler kilkakrotnie przestrzelił bramkę.

Unja powoli opanowała boisko i często znajdowała się przy bramce gospodarzy.

Prowadzenie dla Unji zdobył Gwóźdź.

Nastepine CKS. wyrównał z jedenastki. Piłkę umieścił w siatce Geisler.

Pod koniec pierwszej połowy, drugiego goala dla Unji uzyskał Nowak.

W drugiej połowie gra mniej interesująca.

Pod koniec przeważał nieznacznie C. K. S. Wkońcu Geisler wyrównał z jedenastki.

Unja mimo częstych ataków nie zdołała przechylić zwycięstwa na swoją stronę.

Sędziował p. Grabowski, dobrze.

Przedmecz rezerw 4:2 dla Unji.

Drużyna Unji dobra była we wszystkich linjach. W CKS. szwankowała pomoc, która słabo współpracowała z atakiem.

POLICYJNY — SOLVAY 3:1 (1:1).

Na własnem boisku Policyjny rozegrał mecz z Solvayem.

Gra wyrównana i prowadzona była w tempie dość szybkiem.

Prowadzenie zdobył w 30 minucie Policyjny ze strzału Dziwisza.

Już w kilka minut potem Solvay wyrównał ze strzału karnego.

Po przerwie miejscami nieznacznie przeważał Policyjny.

Dopiero pod koniec meczu atak gospodarzy częściej zagrażać zaczął bramce Solvayu.

Drugiego goala dla Policyjnego zdobył z przeboju Luchter, a następnie na 3 minuty przed końcem gry wynik podwyższył Marzec.

Sędziował p. Moszkowicz.

Przedmecz rezerw 2:0 dla Policyjnego.

BRYNICA — ZAGŁĘBIE 4:3 (2:1).

Przedpołudniem w Czeladzi Brynica pokonała Zagłębie w stosunku 4:3 (2:1).

Gra stała na niskim poziomie. Obydwie drużyny wystąpiły w osłabionych składach.

Bramki dla Brynicy zdobyli Wilk i Krupiński II po dwie, dla Zagłębia: Bogdanow, Cabaj i samobójcza.

Sędziował p. Bryła, dobrze.

W przedmeczu juniorzy CKS. pokonali juniorów Brynicy w stosunku 5:0.

ZAGŁĘBIANKA — PŁOMIEŃ 3:1 (1:1).

W Będzinie na własnem boisku Zagłębianka pokonała Płomień w stosunku 3:1 (1:1).

Grę utrudniał silny wiatr.

SARMACJA — RUCH 2:2 (1:0)

Na boisku Hakoahu w Będzinie Sarmacja niespodziewanie zremisowała ze słabym Ruchem w stosunku 2:2 (1:0

O MISTRZOSTWO B KLASY.

Cynkownia — Dąbrowa 4:1 (2:0).
Gwiazda — Świt 3:3 (1:1).
Hakoah — Orlęta 2:1.

O MISTRZOSTWO C KLASY.

Placówka — S. M. P. (Porąbka) 2:1.

BIEG NAPRZEŁAJ W SOSNOWCU.

Na zakończenie sezonu lekkoatletycznego strzelecki klub sportowy „Strzelec“ w Sosnowcu urządził wczoraj bieg naprzełaj, na trasie około 4 kilometrów o puhar przechodni.

Bieg w celach propagandowych odbył się w okolicy nowowybudowanego ratusza.

Na trasie do biegu stanęło 8 zawodników, między innymi: Orłowski z Pogoni katolickiej, Hartlik i Nowak ze stadjonu w Chorzowie i Gałuszka z Brygady częstochowskiej.

Małe zainteresowanie biegiem wykazali długodystansowcy zagłębiowscy.

Bieg wygrał Orłowski (Pogoń—Katowice), który przebył trasę w czasie 12:21. Drugi przybiegł do mety Hartlik (Stadjon—Chorzów) w czasie 12:41, 3) Gałuszka (Brygada — Częstochowa), 4) Nowak (Stadjon—Chorzów), 5) Mądry (S. M. P. — W. Hajduki).

Puhar przechodni wręczył zwycię-
Starterem honorowym był p. Kocur
– wiceprezes śląskiego O. Z. L.. A.
·cy poseł Gosiewski.

Zainteresowanie zawodami dość duże.. Organizacja zawodów sprawna.

Powiatowy Z. S. reprezentowali pp. wiceprezes S. Abratański i kom. Nowara.

Ogłoszenie

Na przechowaniu w Wydziale Śledczym P .P. w Sosnowcu znajdują się niżej wymienione przedmioty znalezione nieznanych właścicieli, a mianowicie:

35) torebka, 15 centimów franc. chusteczka, pugilares, 3 ołówki i plik reklam, 36) kurtka stara zniszczona, spodnie, kalesony, koszula, czapka i szalik jedwabny, 37) czapka aksamitna kol. czarnego uczniowska, 38) 3 zł. 50 gr. w bilonie, 39) budzik kolejowy zepsuty, spodeńki granatowe, szelki, chustka, włóczkowa, wewłniana szara. 40) 2 mtr. materj. jedwabiu czarnego, 41 portmonetka skórzana c. bronzowa (podkówka), 18 gr., 15 kop. ros., 5 pfen. niem. i medalik, 42) dewizka wisząca od zegarka,43) walizka stara duża, kalosze stare, sakiewka damska kol. cielistego, futerał płócienny zielony, teczka stara skórz. lustro stare zniszczone, 16 kłódek starych, 2 czapki stare, nóż kuchenny, 2 odważniki, 2 wytrychy, 5 kluczyków, 1 klucz duży, 2 kilofy duże, 3 łomy żelazne, 2 żelaza stare, sukienka letnia w kwiaty po pruta, 1 kawałek gumy z ciężarkiem 10 dkg. i scyzoryk stary, 44) zegarek Omega srebrny z dewizką srebrną, 45) zegarek niklowy firmy „Integra“ z dewizką, 46) pierścionek z czerwonym oczkiem, 49) obrączka złota, 50) teczka skórzana bronzowa, suknia c. granatowa, ręcznik, chusteczka do nosa i buteleczka z lekarstwom, 51) torebka skórz. i 6 różnych kluczy, 52) portmonetka (podkówka) i 4 zł., 53 paczka, a w niej 1 szt. surówki miałej, sztuka flaneli zielonej, sztuka flaneli różowej, sztuka dymki na kalesony, sztuka popeliny czarnej, sztuka jedwabiu surowego kol. cielistego, sztuka seledyny zielonej, sztuka czerwonego płótna, sztuka białego płótna, spodnie używane szare i 10 tuz. guzików białych, 54) moneta 2 zł. srebrna, 55) swer kol. jasnego, 56) 38 różnych kluczy, 57) nakrycie do maszyny do szycia, 58) mufa od auta, 60) koszula nowa, 61) 3 klucze, 62) portmonetka skórzana żółta i 2 zł. 2 gr., 63) portmonetka mała czarna i 4 zł. 93 gr. 64) rama żelazna, 65) kołnierz futrzany mały bronzowy, 66) zegarek niklowy odkryty firmy „Integra“, 67) kapelusz filcowy męski stary siwy, szalik wełniany stary żółty, sukienka czarna zniszczona, bluza zimowa popielata, 2 kołnierzyki męsko kolorowe 8 kawałków materjału różnych kolorów (resztki), 68) paczka płótna (surówki), 69) parasol cęski czarny, 70 pasmo włóczki bawełnanej, 71) 50 szt. szkieł do lamp wozowych, 72) chusteczka biała do noso i 22 zł. 50 gr. w bilonie, 73) siatka damska bronzowa na włosy, 74) spodnie nowe aksamitowe. 75) sakiewka kol. bronz w stanie podniszczonym z długim paskiem i 76) teczka bronzowa, młotek, piłka ręczna, obcęgi, dłutko, centimetr, nóż szewski, ołówek, butelka i książka wzorów stolarskich.

DROBNE OGŁOSZENIA

POTRZEBNY zdolny polerowacz(czka) zaraz. Sosnowiec, Będzińska 15, Makarewicz.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski na stałą posadę. Dąbrowa, Piłsudskiego 10

DWA pokoje z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec Pusta 44_a.

GIERTNER MOSZEK JANKIEL zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

HOROWICZ HENOCH zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Piotrków Tryb.

JÓZEFA PIEKARCZYK unieważnia zgubiony dowód osobisty, wydany przez gminę Bolesław.

20.

JACEK ZŁĘCZ

Zemsta Komara

część druga „Fortuny“

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia“

— Do góry ręce! — zawołał Komar.

Policjant, drżąc z przejęcia, machinalnie podniósł ręce nad głowę, rozpaczliwym wzrokiem rzucając to na twarze napastinków, to znów na środek stołu, gdzie leżał jego rewolwer. Właśnie w tej chwili podszedł do stołu garbaty Kobuz i kosmatą ręką wyciągnął po służbową broń nieszczęśliwego policjanta.

— Nie rusz! — łotrze! — krzyknął zrozpaczony i sięgnął również ręką... Ale spóźnił się o jeden ułamek sekundy i... tem ocalił sobie życie. Kobuz pochwycił broń i z szatańskim uśmiechem, zadowolony, schował ją do kieszeni. Teraz już nawet ryzyko walki nierównej przestało dla policjanta istnieć — był zupełnie bezbronny.

— Związać go! — krótko rozkazał Komar.

Kiedy już obezwładniono i związano starszego policjanta, Komar schował do kieszeni swój rewolwer, a jednocześnie wyciągnął duży, składany nóż...

— Mów, — zwrócił się do policjanta, — gdzie są klucze od aresztu?

— Zabrał komisarz, — odpowiedział bez namysłu policjant.

— Coo?.. Kłamiesz!... Zarżnę cię jak barana, jeżeli w tej chwili nie powiesz, gdzie są klucze — no?

— Niema kluczy.

Wściekły z gniewu Komar rzucił się do powalonego policjanta i przystawił mu nóż do gardła. Nacisnął, lekko wbijając koniec w skórę...

— Powiesz?...

Widmo śmierci stanęło nieszczęśliwcowi przed oczyma. Uczuł ostry, przeszywający ból...

— Powiesz? — nalegał Komar, cisnąc coraz bardziej rękojeść noża.

— Tam... w szufladzie... w drugiej od dołu... po prawej stronie, — wykrztusił policjant.

Komar rzucił policjanta i natychmiast przeszukał wskazaną szufladę. Złapał pęk kluczy i zawołał do swoich zbrodniczych towarzyszy.

— Wciągnąć tamtego do środka! Biegiem się uwińcie!...

Kobuz z Matacem szybko wnieśli pierwszego policjanta i porzucili go na ziemi, obok dyżurnego.

— Zatkam i tobie gębę, żebyś się niepotrzebnie nie wydzierał, — mógłbyś dostać chrypki... W porządeczku! — wyrzekł Komar, z wielką wprawą załatwiwszy się z zaknebłowaniem ust drugiej ofiary.

— Teraz „adiu“... glina!.. Leżeć spokojnie! — Chodźcie chłopcy, — zwrócił się Komar do towarzyszy, rad niezmiernie, że wszystko się tak gładko powiodło. Szybko wynieśli się za drzwi i pędem pobiegli w stronę aresztu. Za chwilę wyprowadzili stamtąd jakąś starą kobietę i młodego mężczyznę.

— No, stara... mnie zawdzięczasz wszystko... Hej, Rudek! — Gdzie twoja maszyna? — odezwał się do nich Komar.

— Psiakrew! — ten przeklęty Węch mię tak ubrał... Maszynę djabli wzięli...

— Może zostawił ją w policyjnym garażu?

— Nie. — potrząsnął przecząco głową Rudek.

— No, — to nogi za pas! — Lada chwila mogą tamci powrócić, — zawołał Komar, — zejdziemy się wszyscy razem u Czarnej Felki... Jazda!...

I po jednemu przestępcy rozbiegli się w różne srony Starego Miasta.

IX.

Oryginalne ogłoszenie.

Oczko zjazdł skromną kolację w „Barze Podolskim“ (słynącym z taniości i ładnych kelnerek) kupił sobie wieczorne wydanie „Wiadomości stołecznych“ i za ostatnie grosze kazał się zawieźć do mieszkania, które zajmował wspólnie z Węchem na ulicy Kredytowej 45.

Stary dorożkarz od czasu do czasu pokrzykiwał na równie leciwą szkapinę, która z wielkim rozmachem waliła po asfaltowej jezdni, budząc głośne, klapiące echa. Było już dobrze po północy, więc też z początku, na peryferjach rzadko spotykali jakiegoś przechodnia, ale gdy wydostali się do śródmieścia, Oczko odrazu poczuł, że jest w wielkiem mieście. Ruch, gwar, zgiełk i niemilknące pokrzykiwanie samochodowych syren, i głos jego własnego fiakra, który z wielką wprawą kierował swoją dryndą, wykrzykując na przechodzących w poprzek jezdni:

— Hoop! — Hop!...

d. c. n.

Wydawca [illegible]. Druk „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.